KRONIKA FARMACEUTYCZNA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO FARMACEUTÓW-PRACOWNIKÓW
W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
REDAKTOR — CZ. NAŁĘCZ

Rok XXXIII **Nr. 9** **1 maja 1934 r.**

O najnowszym sposobie otrzymywania stężonych roztworów wody utlenionej.

W artykule niniejszym opiszemy, możliwie zwięźle, jedną z najnowszych i zarazem najładniejszych metod fabrykacyjnych, stosowanych w nowoczesnym przemyśle chem. - farmaceutycznym. Tak zw. elektrochemiczny sposób fabrykacji wysokoprocentowych roztworów nadtlenku wodoru, zwanych za firmą E. Merck pospolicie „Perhydrolem". Naszkicowany tutaj równocześnie przebieg opracowania tej metody może służyć za klasyczny przykład na to, jakiemi drogami dochodzi się obecnie do tych różnych, świetnych i nieraz nawet nieoczekiwanych wyników w wzmiankowanej gałęzi przemysłu. Bo i tutaj wątpiono początkowo szczerze w rozwiązanie kwestji zupełnie zadowalające, a jeszcze w Encyklop. chem. techn. Ullmanna z 1922 r. tom XI, można znaleźć opinję w tym sensie powątpiewania. Gdy mimo niezwykłych trudności i ogromnych kosztów, łożonych lata całe, zgoła bez pewności co do ostatecznego wyniku prac, nie zrażano się i z całą konsekwencją, oraz siłą woli po dziesiątkach niepowodzeń, podejmowano setki nowych prób, to stawiać to można jako przykład do naśladowania. Podziwu godna jest u społeczeństw, przodujących w rozwoju kultury materjalnej, ofiarność w odniesieniu do twórczych dążeń, oraz pełne docenianie ich wagi. Społeczeństwa te, czy poszczególne jego instytucje, zakłady przemysłowe, jednostki wreszcie, czynią często niezwykłe wysiłki, celem realizacji różnych pomysłów, ustosunkowując się w ten sposób czynnie do tej nieustannej i nieustraszonej walki, która stwarza dla ludzkości, znajdującej się w coraz to innych warunkach, możność egzystencji i zdobywa choćby tylko ziemię. I jeśli gdzie, to chyba tutaj właśnie warto ponieść pewne ofiary i trudy. Jakże słusznie wskazuje E. Majewski w swych rozważaniach na temat ekonomji politycznej, że tylko dostatecznie silny rozmach i sukces twórczy, może dać narodowi prawdziwą niezależność, stworzyć dlań możność utrzymania swej egzystencji i stać się podwaliną jego potęgi i rozrostu. Gdyż nie te kilkadziesiąt czy kilkaset miljonów rąk zdolnych do fizycznego wysiłku, jakiemi mogą dysponować dane narody, są gwarancją ich potęgi i jej oparciem. Nie. Stanowią o niej owe setki i dziesiątki miljonów KM czy KW, owe tajemnice wydarte przyrodzie i zakute w bronz i stal, rozświetlone jasną łuną prometejskiego daru, które przez genjusz ludzkiego umysłu zostały zmuszone do służenia owym narodom. I jakkolwiek obecnie, wskutek fałszywego ujęcia dwu zasadniczych problemów, stosunku człowieka do maszyny, oraz miernika wartości dóbr wszelakich, popadnięto chwilowo w pewnego rodzaju chaos i bezwład, to po dojściu z powrotem do równowagi, na tej czy innej drodze, fakt ów będzie miał swoje decydujące znaczenie. Ekspansja gospodarcza prąca naprzód z siłą owych setek miljonów KM i KW, niemniej będzie groźna i ważna, od torowanej bagnetami. Wracając do zasadniczego tematu, należy wspomnieć, że przed wprowadzeniem t. zw. metod elektrolitycznych, otrzymywało się roztwory H_2O_2 przeważnie z nadtlenku sodu, przez działanie nań kwasami mineralnemi jak H_2SO_4 lub HCl i następne frakcjonowanie powstałych roztworów przez destylację w próżni, w niskiej temperaturze. Metoda ta jednak była droga i nieekonomiczna. Wychodzono też z taniego nadtlenku barowego, który traktowano kwasem siarkowym, a wytrącony siarczan baru odsączano. Jednak metoda ta uciążliwa prowadziła do zbyt rozcieńczonych roztworów. Wobec tego, że metody owe posiadają wiele stron ujemnych, szukano oddawna innych, któreby były ekonomiczniejsze, bardziej dogodne i praktyczniejsze. Zwrócono wtedy baczniejszą uwagę na znany fakt odszczepienia hydrolitycznego, przez sole kwasu nadsiarkowego, względnie przez tenże kwas, w cyklu poprzez kwas Caro, nadtlenku wodoru i starano się reakcję tę wykorzystać praktycznie, do celów przemysłowych. Lecz trudności były niebylejakie. Zwłaszcza gdy chodziło o urządzenie fabrykacji w procesie ciągłym. Pietsch i Adolph (firma Merck), znaleźli częściowe tylko rozwiązanie kwestji. Wzięli za podstawę nadsiarczan potasowy. Prowadzą do możliwie dalekiego stadjum elektrolizą i otrzymują wskutek małej rozpuszczalności, krystaliczną sól nadsiarczanową w myśl reakcji: $2KHSO_4 + O = K_2S_2O_8 + H_2O$. Sól tę usuwają następnie z elektrolizy, przesączają, przemywają i zadając odpowiednią ilością H_2SO_4, poddają destylacji. W myśl reakcji ogólnej w temp. + 100° w próżni $K_2S_2O_8 + 2H_2O = 2KHSO_4 + H_2O_2$—otrzymuje

się wodę utlenioną, a pozostały $KHSO_4$ wraca do elektrolizy. Sposób ten jest jednak uciążliwy. Hempel i Löwenstein powzięli myśl praktyczniejszą. Chcieli wyjść z nadsiarczanu amonowego (dobrze rozpuszczalnego), doprowadzić elektrolizę do pewnego tylko, odpowiedniego stadjum tak, aby roztwory nadsiarczanu amonowego po elektrolizie bezpośrednio mogły iść do destylacji. Chodziło teraz o odpowiednie urządzenie i technologiczne rozwiązanie tej kwestji. W tem leżała ogromna trudność. Miarą jej może być fakt, że sam dr. Löwenstein po szeregu lat pracy nad ucieleśnieniem swej myśli w firmie J. D. Riedel w Berlinie, które kosztowały moc pieniędzy, był wkońcu zmuszony odstąpić od dalszych prób realizacji, jako, zdawało się, prawie że beznadziejnych. Nie dano jednak za wygraną i mimo tej beznadziejności prób, przystąpiono do nowych doświadczeń, wzięto nowych ludzi i postanowiono prace kontynuować. Po przeszło pięciu latach niezmordowanych wysiłków, po setkach doświadczeń nad każdym szczegółem i po wydaniu około 1,5 miljona złotych na te doświadczenia, osiągnięto jednak zupełnie zadawalające rozwiązanie. Ofiary były wielkie, ale też i rezultaty wspaniałe. W ciągu dwu lat (1930—1932), utworzył się ten, potężny koncern, obejmujący fabryki w Polsce, Francji, Belgji, Niemczech, Austrji i Włoszech, który w sumie produkuje rocznie przeszło 3 miljony kg 30% H_2O_2. Włożone koszty już się zamortyzowały. Metody fabryczne opracowano następująco:

Na pomoście drugiego piętra urządzono kadzie do przygotowywania katolitu, który jest roztworem kwaśnego siarczanu amonowego z pewną ilością wolnego H_2SO_4. Po odszlamowaniu i ostygnięciu, część katolitu np. z jednej kadzi, spuszcza się do zbiornika ustawionego na pierwszem piętrze, skąd stopniowo, w ilości ściśle zależnej od natężenia prądu, spływa przez rurki pomiarowe do komór katalitycznych wanien elektrolitycznych. Z innej kadzi, ustawionej na pierwszem piętrze, dostaje się w ten sam sposób anolit do komór anolitycznych. Anolit różni się od katolitu stężeniem kwaśnego siarczanu amonowego, oraz wolnego H_2SO_4. Przy urządzeniu elektrolizy wzięto pod uwagę co następuje:

Gdy się stosuje stężone roztwory siarczanu amonowego, to jony SO_4NH_4 w czasie elektrolizy, po dotarciu do anody i oddaniu ładunku, mogą dać dwie następujące reakcje:

1) $2SO_4NH_4 + 2F + H_2O = SO_4\begin{smallmatrix}H\\NH_4\end{smallmatrix} + O$, lub też

2) $2SO_4NH_4 + 2F = S_2O_8\,(NH_4)2.$

Jony NH_4, po oddaniu ładunku na katodzie, rozkładają wodę z wytworzeniem NH_4OH i wydzieleniem wodoru. W zasadzie chodziło o to, aby uniknąć reakcji Nr. 1) anjonów, oraz aby wodór wydzielony w wyniku reakcji katjonów, nie redukował spowrotem nadsiarczanu na siarczan, w myśl reakcji:

$/NH_4/_2\ S_2O_8 + 2H = H_2SO_4 + /NH_4/_2\ SO_4.$

Z dwu możliwych reakcyj anjonów druga jest faworyzowana już przez to samo, że rozkład wody w pierwszej wymaga napięcia 1,49 V, zaś napięcie potrzebne do otrzymania nadsiarczanów wynosi 1,29 V.

Dzięki bardzo ciekawemu, choć skomplikowanemu urządzeniu elektrolizy (nie sposób je tutaj szczegółowo opisać) otrzymuje się z katolitu, po przepłynięciu szeregu wanien elektrolitycznych roztwór, który odpowiada stale składem procentowym anolitowi, z anolitu zaś otrzymuje się po elektrolizie w czasie przepływu przez wanny elektrolityczne, ściśle określony co do koncentracji roztwór nadsiarczanu amonowego, plus wolny H_2SO_4. Koncentracja roztworów musi być tak dobrana, aby otrzymać w czasie destylacji jednolicie skoncentrowane roztwory nadtlenku wodoru w myśl reakcji:

$$/NH_4/_2\ S_2O_8 + H_2SO_4 = H_2S_2O_8 + /NH_4/_2$$
$$H_2S_2O_8 + H_2O = H_2SO_5 + H_2SO_4$$
$$H_2S_2O_5 + H_2O = H_2O_2 + H_2SO_4$$

Pozostałe po destylacji roztwory NH_4HSO_4 + H_2SO_4 tłoczy się do kadzi na drugiem piętrze, gdzie po zmieszaniu z odpowiednią ilością wody, stają się gotowym do powtórnego użytku katolitem. Krótko mówiąc z katolitu, w cyklu fabrykacyjnym, otrzymujemy anolit, z anolitu zaś, poprzez sól nadsiarkową i odczepienie hydrolityczne H_2O_2 — katolit. Cykl ten powtarza się bez przerwy.

Destylacja odbywa się w próżni w temp. 110-120°, częściowo w rurach destylacyjnych, których urządzenie było niezmiernie trudne, ze względu na to, że nie można było znaleźć odpowiedniego materjału, któryby z jednej strony nie uległ działaniu H_2SO_4 i H_2O_2, a z drugiej strony nie wpływał na rozkład powstającego H_2O_2 i był odporny na zmiany dosyć wysokich temperatur. Próbowano nawet rur destylacyjnych ze złota, z wynikiem ujemnym. Szklana aparatura destylacyjna, urządzona wielkim kosztem i trudem, poszła, jak się to mówi, w powietrze. Dalsza część właściwej reakcji odbywa się w t.zw. naczyniach reakcyjnych, połączonych bezpośrednio z rurami destylacyjnemi. Mieszaniny par H_2O_2 i H_2O idą do kolumn rektyfikacyjnych, gdzie się je frakcjonuje. Z pierwszej kolumny otrzymujemy perhydrol, z drugiej rozcieńczone roztwory wody utlenionej z trzeciej wreszcie czystą wodę, którą zużywa się do nastawiania katolitu. —

Inż. Józef Fox

Warunki rozwoju polskiego przemysłu chemiczno-farmaceutycznego.

Referat wygłoszony na XVII Zjeździe Delegatów przez członka Prezydjum Zarządu Głównego Z. Z. F. P. Czesława Fink - Finowickiego.

Jest dział przemysłu, który dzięki wielu wspólnym cechom charakterystycznym wydzielamy w odrębną grupę przemysłu chemiczno - farmaceutycznego.

Jest to dział, rozbudowa którego ma niezmiernie ważne znaczenie dla samodzielnej gospodarki, obrony, a nawet prawdziwej niezależności Państwa.

Cechami przemysłu chemiczno - farmaceutycznego pozatem, że wyrabiane przezeń produkty są używane głównie do celów leczniczych, są: zużywanie do produkcji wielu rozmaitych surowców, nadzwyczaj szeroki i zmienny asortyment wytwarzanych preparatów, względnie nieduża skala cennej produkcji.

konieczność znajomości i stosowania w każdej jednostce przemysłowej wielu różnorodnych metod pracy, różnorodny kompleks urządzeń, łatwość zmiany kierunku produkcji, szerokie korzystanie z sił fachowych, możność rozpoczęcia produkcji metodami laboratoryjnemi, łatwe przejście na skalę fabryczną, jednoczesne istnienie małych wytwórni o nieskrystalizowanej, dostosowującej się do potrzeb chwili produkcji, obok dużych, produkujących masowo pojedyncze artykuły fabryk. Dzięki swej elastyczności, właściwy przemysł chemiczno-farmaceutyczny, nastawiony zasadniczo na produkcję środków leczniczych, staje się niejako szkołą praktyczną dla całych pokoleń producentów, z których dzielniejsze jednostki w warunkach sprzyjających mogą przerzucać się łatwo na inne działy przemysłu, związane z właściwą macierzą tylko metodami pracy. Tej różnorodności i elastyczności przemysłu chemiczno-farmaceutycznego należy przypisać fakt, że przedstawiciele farmacji nieraz bywali twórcami potężnych później gałęzi przemysłu cukrowego, naftowego, chemicznego i innych.

Dla nas farmaceutów przemysł chemiczno - farmaceutyczny przedstawia specjalne zainteresowanie i jako teren pracy, na którym jesteśmy nie do zastąpienia i jako droga w świat poza wąskie ramki apteki. W każdym zakątku kraju można znaleźć lokalnie korzystne warunki, tanie surowce i do nich dostosować produkcję. Za podstawę w przyszłej produkcji można wziąć przetwory chemiczne, świat mineralny roślinny lub zwierzęcy. Zwrot medycyny w kierunku phytoterapji stwarza szczególnie korzystne warunki rozwoju przemysłu chemiczno - farmaceutycznego, opartego na surowcach roślinnych, co dla kraju rolniczego, jakim jest Polska, ma wprost wyjątkowe znaczenie.

Przemysł chemiczno - farmaceutyczny, przy należytej jego rozbudowie, może przyczynić się do powstania kultury roślin, dotychczas w rolnictwie nie hodowanych (podobnie jak plantacje buraków, zboża, kartofli do celów przemysłowych). Mam wrażenie, że przetwórnictwo owocowe, wyrób wina owocowego, i t. p. dopiero wówczas u nas dobrze się rozwinie, gdy do tego zabierze się kuchnia łacińska z jej znajomością porządnej roboty i przyzwyczajeniem do korzystania z właściwej jakości surowców. Poza względami ekonomicznemi dostateczna rozbudowa krajowego przemysłu chemiczno - farmaceutycznego odegra niepoślednią rolę w razie wojny przez zapewnienie należytego zaopatrzenia ludności cywilnej i armji w leki oraz przez ewentualną produkcję chemicznych środków bojowych. Stopień, w jakim przemysł chemiczno - farmaceutyczny odda Państwu i społeczeństwu oczekiwane usługi, będzie w stosunku prostym do stopnia jego rozwoju.

Porównując stan obecny krajowego przemysłu chemiczno - farmaceutycznego ze stanem z przed 10 i 20 laty, możemy z dumą stwierdzić ogromny jego rozwój. Lecz jeśli zainteresujemy się stosunkiem obecnej produkcji do potrzeb kraju i do ilości preparatów sprowadzanych z zagranicy, przekonamy się, jak szeroki jeszcze mamy teren do pracy.

Udział nasz w rozszerzeniu krajowego przemysłu chemiczno - famaceutycznego może być pośredni bądź bezpośredni. Udział pośredni wyraża się będzie w popieraniu wszelkiemi możliwemi dla nas środkami polskich preparatów farmaceutycznych. Pamiętajmy, że bierność w tym wypadku jest już przestępstwem w stosunku do kraju. Obowiązkiem naszym jest propagowanie wyrobów firm krajowych i uświadamianie społeczeństwa, że obecnie wyroby krajowe nie ustępują jakością wyrobom zagranicznym. Pamiętajmy, że brak uświadomienia ułatwia propagandę przemysłu obcego, że ulotki reklamowe firm zagranicznych, nadsyłane do polskich aptek, a przez nas nieopatrznie rozdawane, przyczyniają się do zwiększenia bezrobocia wśród naszych kolegów. Pamiętajmy sami i uświadamiajmy kolegów o stopniu, w jakim przez nieustającą propagandę w swojej pracy codziennej możemy przyczynić się do rozwoju polskiego przemysłu chemiczno - farmaceutycznego i pomóc pracującym tam kolegom.

Trudniejsza jest akcja czynna.

Rozwój polskiego przemysłu chemiczno - farmaceutycznego może iść trzema drogami: 1) przez tworzenie w Polsce ad hoc na podstawie istniejących gdzieindziej wzorów asumptem kapitału krajowego lub zagranicznego dużych wytwórni, 2) przez rozwój już istniejących placówek i 3) przez nastawienie aptekarstwa polskiego na pracę twórczą w laboratorjach aptecznych lub placówkach współżyjących z aptekami. Ta ostatnia powolniejsza, obliczona na lata, lecz przy znanej żywotności przemysłu chemiczno - farmaceutycznego, opartego o apteki — najpewniejsza droga.

Wystarczy dostateczna ilość teoretycznie i praktycznie wyrobionych fachowców, świadomych swoich możliwości i pełnych zapału do pracy, aby mieć możność obrania tej drogi postępowania. Fachowców teoretycznie przygotowanych posiadamy. Niestety, musimy stwierdzić, że stan uposażenia materjalnego i zaopatrzenia w urządzenia laboratoryjne aptek stoi często na przeszkodzie wyszkoleniu praktycznemu. Brak podstawowych warunków normalnej pracy aptekarstwa, brak ustawy aptekarskiej, farmakopei polskiej, brak należytego uświadomienia społeczeństwa co do roli i znaczenia aptekarstwa dla rozwoju kraju są okropne. Apteka prywatna ugina się pod brzemieniem nietylko kryzysu, lecz i nieuregulowanych stosunków konkurencji z drogerjami. Ubezpieczalnie społeczne, posiadające wielki aparat apteczny zupełnie nie troszczą się o umożliwienie pracy naukowej i o postęp w pracy zawodowej; nie troszczą się o wyszkolenie młodych pokoleń. Wytyczną na terenie aptek społecznych jest jak największa wydajność pracy i taniość leków bez troski o los zawodu. A nam się zdawało, że właśnie apteki zakładowe, mające zabezpieczony byt, odciążone materjalnie, winny być szkołą praktyczną dobrych zawodowców. Jeszcze gorzej jest w aptekach szpitalnych, prowadzonych przez osoby ku temu nie uprawnione.

Apteki prywatne, szpitalne i zakładowe winny być jednakowo wzorowo urządzone. Urządzenie laborat. winno być dostępne do pracy, a nie, jak to się nieraz zdarza, aż błyszczące od stałego nieużytku. Młody farmaceuta winien nabrać wprawy w stosowaniu metod pracy opanowanych teoretycznie. Duże znaczenie dla rozwoju polskiego przemysłu chemiczno-farmaceutycznego może mieć nawiązanie ściślejszego kontaktu świata aptekarskiego ze światem lekarskim. Produkcja polska, zamiast dotychczasowego naśla-

dowania preparatów zagranicznych, i to tylko rejestrowanych w Polsce, winna iść własnemi drogami, szukając rozwiązania własnych koncepcyj. Kontakt farmaceutów i lekarzy ułatwi postęp i opanowanie nowych dróg w produkcji, kontrolę i udoskonalenie nowych preparatów. Niestety, zamało mamy wiary we własne siły i, spotykając się z brakiem zrozumienia i podtrzymania ze strony społeczeństwa, łatwo się zniechęcamy.

Następnym warunkiem rozwoju polskiego przemysłu chemiczno - farmaceutycznego jest jakość wytwarzanych preparatów. Przystępując do jakiejś produkcji należy opanować temat, przemyśleć rozwiązanie i przed wypuszczeniem na rynek sprawdzić jakość produktu.

Streszczając się stwierdzam, że unormowanie bytu aptekarstwa, jednolity typ aptek, należyte praktyczne wyrobienie farmaceutów, są to warunki rozwoju krajowego, prawdziwego polskiego przemysłu chemiczno-farmaceutycznego.

Z Zarządu Głównego Z. Z. F. P.

Zarząd Główny Z. Z. F. P. rozesłał w ub. m. następujący okólnik:

Do wszystkich Oddziałów Z. Z. F. P.

XVII Zjazd Delegatów przyjął cały szereg uchwał i dezyderatów o charakterze ogólnozawodowym, organizacyjnym i pracowniczym. Nowowybrany Zarząd Główny w miarę możności będzie dążył do wykonania uchwał Zjazdowych. Uważamy jednak, że praca nasza będzie bardziej owocna, jeżeli wszystkie komórki naszej organizacji, jakiemi są Odziały, wezmą bardziej czynny udział w pracy związkowej. Od powzięcia uchwały do jej wykonania prowadzi niekiedy bardzo długa i uciążliwa droga. Trudności te będziemy mogli pokonać tylko wspólnemi siłami, o ile Oddziały nie będą się uchylać od ścisłej współpracy z Zarządem Głównym i będą prowadziły pracę organizacyjną na swych terenach. Wzmocnienia naszej organizacji wymaga ogólne położenie, jak pracowników, tak też i zawodu wogóle.

Musimy być czujni i zorganizowani!

Położenie pracowników zarówno na terenie Ubezpieczalni, jak i aptek prywatnych stale się pogarsza. Położenie materjalne zawodu, a szczególnie pracowników, pomimo reformy studjów, nie uległo poprawie. Walka o byt jest coraz trudniejsza.

Wobec takiej sytuacji byłoby przestępstwem pozostawać nadal w bezczynności.

Zarząd Główny Związku żywi niepłonną nadzieję, że zarówno Zarządy Odziałów, jak i delegaci na Zjazd, w pełnem zrozumieniu powagi przeżywanego przez nas przełomowego momentu nie omieszkają dać z siebie maksimum wysiłku, żeby choć częściowo przyczynić się do złagodzenia wprost tragicznej sytuacji wielu naszych kolegów.

Naszem hasłem dnia i myślą przewodnią najbliższego okresu winno być:

Wszyscy pracownicy w szeregi Związku!

Z koleżeńskiem pozdrowieniem
Przewodniczący: (—) *Edm. Szyszko.*
Sekretarz: (—) *Cz. Nałęcz.*

Poza tem Zarząd Główny wystosował okólnik do Odziałów w sprawie nadsyłania do centrali materjałów o zatrudnianiu w aptekach sił niefachowych.

Dnia 18/IV Zarząd Gł. Z. Z. F. P. złożył pisma do Min. Opieki Społ. i Zakładu Ubezp. na wyp. choroby, streszczenie których niżej podajemy.

W sprawie zamachu na pobory farmaceutów Ubezp. Sp. w Sosnowcu.

Zarząd Główny Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników w Rzeczypospolitej Polskiej uprzejmie komunikuje, że Ubezpieczalnia Społeczna w Sosnowcu w końcu stycznia r. b. wystosowała do wszystkich farmaceutów pisma z wymówieniem stosunku służbowego, powołując się na Ustawę o najmie pracowników umysłowych i § 29 p. 2 przepisów służbowych.

Na wstępie pragniemy zaznaczyć, że powoływanie się Dyrekcji Sosnowieckiej Ubezpieczalni Społecznej na § 29 p. 2 przepisów służbowych jest zupełnie nieuzasadnione, ponieważ przepisy były wprowadzone w całem Państwie w związku z ustawą scaleniową ,która w niczem nie zmniejsza dotychczasowego zakresu działalności instytucji.

Celem wymówienia pracy farmaceutom przez Ubezpieczalnię Społeczną w Sosnowcu ,według posiadanych przez nas informacyj, jest chęć obniżenia dotychczasowych poborów.

Zarząd Główny Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników w Rz. Pol. zaznacza, że zgodził się na objęcie farmaceutów przez przepisy służbowe w tej myśli, że uposażenie będzie odpowiadać przepisom, których zmiana może nastąpić po uprzednim porozumieniu się z organizacjami zainteresowanymi.

Wreszcie zmiana przepisów służbowych może nastąpić tylko po zmianie ramowych przepisów przez Zakład Ubezpieczenia na wypadek choroby, stosownie do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29.XI.1930 r., Dz. Ustaw Nr. 81, poz. 635, z zachowaniem procedury przewidzianej w § 14 i § 52.

Dokonana 4% i 8% obniżka poborów od 1.IV r. b. jest już poza nami i wypływa z § 68 przepisów. Uważamy, że wypływające z wyżej wymienionego paragrafu uprawnienia mogą mieć zastosowanie tylko jednorazowo, i nie mogą się powtarzać co miesiąc, co pragnie przeprowadzić Sosnowiecka Ubezpieczalnia Społeczna.

Zarząd Główny Związku pragnie zaznaczyć, że ilość osób personelu farmaceutycznego w Sosnowcu jest bardzo ograniczona i przeciążona pracą. Jeszcze parę lat temu Sosnowiecka Ubezpieczalnia Społeczna zatrudniała 84 farmaceutów i 86 lekarzy, a obecnie zatrudnia tylko 43 farmaceutów, a lekarzy 96.

Obecnie wydatki na personel farmaceutyczny wynoszą zł. 19.400 miesięcznie, zmniejszenie których nie może wpłynąć na ogólne poprawienie sytuacji finansowej Ubezpieczalni, pozwalającej sobie jeszcze obecnie na odprowadzanie pewnych kwot ze swych wpływów na kapitał zapasowy.

Wobec niskiego uposażenia farmaceutów, którzy jeszcze do dnia 1.VIII r. b. będą spłacać Pożyczkę Narodową, wszelkie dalsze obniżki uniemożliwiałyby wprost egzystencję pracownikom.

Wreszcie nie można przeprowadzać dalszych oszczędności w dziale farmaceutycznym, który można uważać za dział handlowy Ubezpieczalni, będą-

cy nietylko samowystarczalnym, lecz dającym ponadto duże nadwyżki.

Farmaceuci pracownicy już niejednokrotnie dawali dowody swego obywatelskiego i społecznego stanowiska w stosunku do Ubezpieczalni Społecznej, lecz w danym wypadku nie mogą się zgodzić na dalsze zmniejszenie poborów, które wobec panującej drożyzny i tak są niedostateczne.

Przyjmując pod uwagę, że stosownie do wymówień stosunek służbowy pomiędzy Ubezpieczalnią i pracownikami kończy się dnia 30.IV r. b. i wobec tego w razie nie dojścia do porozumienia przed 1.V r. b. może się rozpocząć przymusowe bezrobocie w aptekach Ubezpieczalni na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, Zarząd Główny Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników w Rzeczypospolitej Polskiej uprzejmie prosi o szybką interwencję.

W sprawie niewłaściwych redukcyj.

Wprowadzenie w Ubezpieczalniach Społecznych jednolitych przepisów służbowych było podyktowane zapewne nietylko ujednostajnieniem warunków płacy, lecz i uregulowaniem stosunków służbowych, żeby pracownik miał dokładniej sprecyzowane swe prawa i obowiązki i nie był uzależniony od protekcjonizmu.

Mniemamy, że było i jest intencją władz nadzorczych pozostawić na stanowisku długoletnich pracowników, jeżeli w grę nie wchodzą czynniki natury etycznej lub poważniejsze uchybienia służbowe.

Jaskrawy przykład naruszenia podstawowych zasad dobrych zwyczajów w instytucjach społecznych, polegający na nieredukowaniu starych pracowników jedynie po to, żeby przyjąć nowego pracownika, zdarzył się na terenie Wileńskiej Ubezpieczalni Społecznej, która wymówiła pracę J. S. (załącznik) dnia 24-go lutego r. b., ponieważ J. S. nie postawiono żadnych zarzutów.

Wymówienie pracy J. S. nie jest podyktowane żadnemi względami natury oszczędnościowej i nie nosi cech redukcji, ponieważ w tym okresie czasu została przyjęta żona lekarza — dr. farm. F. B. oraz ma być podobno przyjęty pomocnik aptekarski Ch.

J. S. pracuje w aptece Wileńskiej Ubezpieczalni od 15-go października 1921 r., jest jednym z pierwszych pracowników apteki Ubezpieczalni i otrzymał nawet odznakę dziesięciolecia ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby za owocną pracę w dziedzinie ubezpieczeń, nadaną przez były Okręgowy Związek Kas Chorych.

J. S. jest człowiekiem żonatym, na którym nie ciążą żadne zarzuty ani natury etycznej, ani też o charakterze służbowym. Ponadto J. S. jest ławnikiem Sądu Pracy i w myśl § 29 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 16.III.1928 r., Dz. Ustaw Nr. 35/28, poz. 323-4 nie powinien otrzymać wymówienia pracy podczas swej kadencji.

Motywy wyżej przytoczone ,a mianowicie, że:

J. S. jest długoletnim pracownikiem Wileńskiej Ubezpieczalni ,który podczas całego okresu prowadził się, jako pracownik, wzorowo,

J. S. jest ławnikiem Sądu Pracy i nie jest człowiekiem samotnym,

w Wileńskiej Ubezpieczalni nie zachodzi potrzeba redukcji personelu, a odwrotnie — w ostatnich tygodniach zaangażowano nowego pracownika i ma być przyjęty jeszcze jeden pracownik, przemawiają za tem, że wymówienie pracy J. S. jest wielce krzywdzące i sprzeczne z zasadami moralności społecznej.

Zarząd Główny Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników w Rzeczypospolitej Polskiej, komunikując o powyższem, uprzejmie prosi o interwencję.

Z ODDZIAŁU POZNAŃSKIEGO.

W dn. 14.IV. odbyło się II zebranie miesięczne członków Oddziału Poznańskiego, na którem kol. Kowalczyk wygłosił referat p. t. „O niektórych trudnościach recepturowych". Referat wywołał b. ożywioną dyskusję, poczem wyrażono dezyderat, aby tego rodzaju odczyty wygłaszano częściej w formie krótkich streszczeń.

Następne zebranie odbędzie się w dn. 5.V. r. b. z następującym porządkiem dziennym:

1) Znaczenie bakterji dla lecznictwa — doc. dr. Adamski,

2) Jak powinna wyglądać współczesna apteka — mag. Cz. Fink - Finowicki,

3) Komunikaty Zarządu.

PROTOKÓŁ NR. 9

posiedzenia Komisji Głównej i Okręgowej Warszawskiej do walki z bezrobociem i siłami niefachowemi z dnia 29. III. 1934 r.

Obecni pp. kol.: W. Filipowicz, E. Kuczyński, Cz. Nałęcz i M. Stankiewicz.

Przewodniczący p. kol. W. Filipowicz, protokółuje kol. M. Stankiewicz.

Porządek obrad:

1. Odczytanie protokółu z poprzedniego posiedzenia,
2. Sprawy bieżące,
3. Wolne wnioski.

1) Odczytany protokół z poprzedniego posiedzenia przyjęto bez zmian.

2) Postanowiono wypłacić tytułem doraźnej pomocy:

a) B. A. — 50 zł.
b) K. R. — 50 zł.
c) O. W. — 50 zł.
d) Z. A. — 40 zł.
e) W. M. — 50 zł.
f) Oddziałowi Z. Z. F. P. w Łodzi — 300 zł.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Rozporządzenia władz.

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA OPIEKI SPOŁECZNEJ

z dnia 30 stycznia 1934 roku.

wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych o wykonywaniu praktyki lekarskiej.

Na podstawie art. 5, 11, 24, i 30 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 25 września 1932 r. o wykonywaniu praktyki lekarskiej (Dz. U. R. P. Nr. 81, poz. 712) zarządza się co następuje:

§ 1. (1) Artykuły (art.), powołane w rozporządzeniu bez bliższego określenia, oznaczają artykuły rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 25 września 1932 r. o wykonywaniu praktyki lekarskiej.

(2) Paragrafy (§), powołane w rozporządzeniu bez bliższego określenia, oznaczają paragrafy niniejszego rozporządzenia,

Do art. 1.

§ 2. (1) Pod pojęcie praktyki lekarskiej nie podpadają:

a) zarządzenia administracyjne władz rządowych lub samorządowych w zakresie zdrowia publicznego,

b) przeprowadzanie badań przez chemików, przyrodników lub farmaceutów w granicach przyznanych im uprawnień.

(2) Pojęcie „zapobieganie szerzeniu się chorób" obejmuje również zapobieganie powstawaniu chorób.

Do art. 5.

§ 3. (1) Z okresu jednorocznej praktyki szpitalnej każdy lekarz obowiązany jest odbyć co najmniej 9 miesięcy w klinikach uniwersyteckich, szpitalach wojskowych lub zakładach leczniczych, uznanych przez Ministra Opieki Społecznej za nadające się do odbywania w nich praktyki szpitalnej, na oddziałach chorób wewnętrznych, chirurgicznych oraz położniczych, po trzy miesiące na każdym z tych oddziałów. Przez pozostałe trzy miesięce lekarz może praktykować w wymienionych wyżej zakładach leczniczych (klinikach) na tych samych lub innych oddziałach, albo:

a) w zakładach uniwersyteckich higjeny, medycyny sądowej lub innych;

b) w państwowych zakładach higjeny;

c) w zakładach medycyny zapobiegawczej;

d) w centralnym instytucie i studjach wychowania fizycznego;

e) w innych zakładach, uznanych za nadające się do odbywania w nich praktyki szpitalnej przez Ministra Opieki Społecznej.

Ponadto każdy lekarz obowiązany jest w czasie odbywania praktyki szpitalnej przejść przeszkolenie w zakresie ratownictwa i obrony przeciwgazowej na kursach, zorganizowanych przez Ministra Spraw Wojskowych, lub uznanych za nadające się do tego celu przez Ministra Opieki Społecznej.

(2) Spisy zakładów leczniczych oraz innych, uznanych za nadające się do odbywania w nich praktyki szpitalnej, ogłasza Minister Opieki Społecznej, a co do zakładów leczniczych lub innych, będących w zarządzie wojskowym, w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych.

(3) Okres czasu, w ciągu którego lekarz obowiązany jest odbyć jednoroczną praktykę szpitalną, nie może przekraczać trzech lat.

(4) Minister Opieki Społecznej może uznawać praktykę szpitalną, odbytą w niewymienionych w ust. 1 zakładach leczniczych lub innych zagranicą lub w dłuższym okresie czasu, niż ustalonym w ust. 3. za równorzędną z praktyką szpitalną w rozumieniu niniejszego paragrafu.

(5) Do czasu jednorocznej praktyki szpitalnej wlicza się czas praktyki szpitalnej, odbytej przed dniem 15 października 1932 r., na zasadach przepisów rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 27 lipca 1929 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 484).

(6) Praktyka szpitalna, rozpoczęta przed dniem 15 października 1932 r. na zasadzie dotychczasowych przepisów i odbyta bez przerwy po tym terminie jest uważana za równoznaczną z praktyką szpitalną, odbytą w myśl nowych przepisów, pod warunkiem uzyskania dyplomu lekarskiego najdalej do dnia 14 października 1933 r.

Do art. 6.

§ 4. (1) Przy rejestracji powinny być przedstawione następujące dokumenty:

a) dyplom lekarski jednego z uniwersytetów polskich lub dyplom zagraniczny, uznany w Polsce, wraz z jednym uwierzytelnionym odpisem;

b) dowody odbycia jednorocznej praktyki szpitalnej oraz kursu ratownictwa i obrony przeciwgazowej z ich uwierzytelnionemi odpisami;

c) poświadczenie obywatelstwa polskiego, wydane przez powiatową władzę administracji ogólnej w myśl przepisów rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 7 czerwca 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 52, poz. 320); jeżeli rejestracja dotyczy oficerów służby czynnej, — uwierzytelniony wyciąg z „Dziennika Personalnego", jeżeli zaś dotyczy urzędników państwowych — uwierzytelniony odpis dekretu nominacyjnego;

d) własnoręcznie napisany życiorys;

e) dwie fotografje;

f) ponadto w przypadkach, gdy prawo wykonywania praktyki lekarskiej uzależnione jest od uprzedniej zgody Ministra Opieki Społecznej — zgoda tegoż Ministra.

(2) Izby lekarskie zapisują lekarzy na listę swych członków na podstawie dyplomu i dowodu rejestracji.

(3) Przed rozpoczęciem wykonywania praktyki lekarskiej, jak również w razie zmiany miejsca pobytu, każdy lekarz obowiązany jest zgłosić się osobiście u właściwej powiatowej władzy administracji ogólnej z dowodem rejestracji.

(4) Lekarz obowiązany jest niezwłocznie zawiadomić wojewódzką władzę administracji ogólnej oraz izbę lekarską o zmianach imienia, nazwiska lub uzyskaniu nowego tytułu naukowego, z którego zamierza korzystać.

(5) Lekarze wojskowi, wykonywujący praktykę lekarską poza służbą wojskową, podlegają ogólnym przepisom.

(6) Osoby wykonywujące praktykę lekarską, które przy rejestracji, dokonanej na podstawie art. 3 ustawy z dnia 2 grudnia 1921 r. w przedmiocie wykonywania praktyki lekarskiej w Państwie Polskiem (Dz. U. R. P. Nr. 105, poz. 762) lub na podstawie art. 6 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 25 września 1932 r. o wykonywaniu praktyki lekarskiej, nie złożyły dowodów, przewidzianych w niniejszym paragrafie, lub ich odpisów, obowiązane są złożyć je w wojewódzkiej władzy administracji ogólnej najdalej do dnia 31 marca 1934 r.

Do art. 11.

§ 5. (1) Za środki lecznicze, niedopuszczone do obrotu w kraju, wporozumieniu art. 11 ust. 1 pkt. a) uważa się:

a) specyfiki farmaceutyczne (rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 30 czerwca 1926 r. o wyrobie i obrocie specyfików farmaceutycznych — Dz. U. R. P. Nr. 70 ,poz. 406), nieposiadające numeru rejestru właściwego Ministerstwa;

b) surowice, szczepionki, preparaty bakteryjne, organoterapeutyczne, pochodne arsenobenzenu oraz środki homeopatyczne, na których wyrób lub obrót nie zostało wydane zezwolenie;

c) inne środki lecznicze, zabronione z mocy szczególnych przepisów prawnych.

(2) Za informacje, mogące wprowadzić w błąd publiczność (art. 11 ust. 1 pkt. b), uważa się w szczególności:

a) wszelkie wskazania lecznicze, nieodpowiadające działaniu danego środka leczniczego;

b) nadawanie środkom leczniczym niezgodnie z prawdą cech wyłącznej lub przesadnej skuteczności leczniczej.

(3) Za przedmioty użytku (art. 11 ust. 1 pkt. c) uważa się przedmioty, określone w art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o dozorze nad artykułami żywności i przedmiotami użytku (Dz. U. R. P. Nr. 36, poz. 343).

(4) Przepisy niniejszego paragrafu stosuje się również w dziedzinie zapobiegania i przerywania ciąży.

(5) Za prasę fachową w rozumieniu art. 11 ust. 2 uważa się

tylko te pisma lub wydawnictwa perjodyczne, które za takie zostaną uznane przez wojewódzką władzę administracji ogólnej po wysłuchaniu opinji izby lekarskiej.

(6) Na wszelkie ogłoszenia, druki, broszury, listy dziękczynne i inne komunikaty lub reklamy, dotyczące lecznictwa oraz środków lub sposobów i metod leczniczych, przeznaczone do wystawienia na widok publiczny, lub podania w inny sposób do publicznej wiadomości, należy uprzednio uzyskać zezwolenie wojewódzkiej władzy administracji ogólnej.

(7) Osoby, firmy oraz instytucje, pragnące uzyskać zezwolenia, określone w ust. 6, obowiązane są przedstawić wojewódzkiej władzy administracji ogólnej dokładny tekst oraz wskazać formę i sposób podawania do publicznej wiadomości ogłoszenia lub innej reklamy w 2-ch egzemplarzach, z których jeden, przeznaczony dla strony, powinien być przez władzę tę zaopatrzony w stosowną klauzulę, wykazującą, w jaki sposób i pod jakiemi warunkami ogłoszenia te mogą być podawane do publicznej wiadomości.

(8) Wojewódzka władza administracji ogólnej może zwalniać aż do odwołania instytucje, firmy, lub poszczególne osoby od obowiązku uzyskiwania pozwoleń, wymienionych w ust. 6.

(9) Zezwolenie właściwej władzy, i zwolnienie, przewidziane w ust. 8, uprawnia do ogłoszeń na całym obszarze Państwa Polskiego w sposób i w formie, zatwierdzonej przez tę władzę.

(10) Władzą właściwą do wydawania zezwoleń na ogłoszenia i zwolnień jest ta wojewódzka władza administracji ogólnej, na której obszarze mieści się stała siedziba zarządu instytucji, przedsiębiorstwa lub osoby, zamieszczającej ogłoszenie, lub w której interesie ogłoszenie to ma być umieszczone.

(11) Dla instytucyj, przedsiębiorstw i osób prywatnych, nieposiadających stałego przedstawicielstwa lub stałego miejsca zamieszkania w Polsce, właściwemi władzami są:

a) do wydawania zezwoleń — ta wojewódzka władza administracji ogólnej, na której obszarze mieści się siedziba zarządu wydawnictwa lub przedsiębiorstwa, które ma podać ogłoszenie lub reklamę do publicznej wiadomości; przepisy ust. 9 nie mają tu zastosowania;

b) do wydawania zwolnień, przewidzianych w ust. 8 — Komisarjat Rządu m. st. Warszawy.

(12) Przesyłki pocztowe, nadchodzące do Polski z zagranicy, a zawierające broszury, pisma, komunikaty, druki lub inne reklamy o treści leczniczej, lub środki lecznicze, podlegają obowiązującym przepisom pocztowym.

(13) Osoby, odpowiedzialne za umieszczanie lub rozpowszechnianie ogłoszeń i wszelkich innych reklam, objętych treścią niniejszego paragrafu, w czasopismach, wszelkiego rodzaju wydawnictwach stałych lub perjodycznych i przedsiębiorstwach (teatrach, kinach, radjo lub innych), na domach, słupach, ogrodzeniach lub innych miejscach publicznych — mogą ogłoszenia i reklamy te zamieszczać, ogłaszać lub podawać w inny sposób do publicznej wiadomości:

a) w przypadkach, gdy ogłoszenia te lub reklamy pochodzą od przedsiębiorstw, instytucyj lub osób prywatnych, mających siedzibę w kraju — na podstawie przedstawionego zezwolenia lub zwolnienia, względnie na podstawie pisemnego ich oświadczenia, wskazującego władzę, która zezwolenie lub zwolnienie dała, oraz datę i numer pisma władzy;

b) w pozostałych przypadkach — jedynie na podstawie przedstawionego zezwolenia lub zwolnienia.

(14) Przepisy niniejszego paragrafu stosują się do lekarzy, praktykujących na obszarze woj. śląskiego, jedynie do czasu utworzenia izby lekarskiej śląskiej albo przyłączenia ich do jednej z sąsiednich izb lekarskich; po tym czasie będą miały zastosowanie przepisy § 11.

(15) Postanowienie niniejszego paragrafu stosuje się również do ogłoszeń i reklam zakładów leczniczych, uzdrowisk i wód mineralnych.

Do art. 12.

§ 6. (1) Zgoda na dokonanie zabiegu operacyjnego powinna być wypowiedziana wobec jednego przynajmniej świadka bądź stwierdzona na piśmie.

(2) W razie dokonywania zabiegu operacyjnego w obrębie zakładu leczniczego stosuje się przepisy art. 37 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o zakładach leczniczych (Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 382).

(3) Zaświadczenia 2-ch lekarzy, przewidziane w art. 12 ust. 3, nie wymagają odbycia uprzednio narady lekarskiej, lecz mogą być wydane oddzielnie przez każdego z nich.

(4) Opłaty za badania lekarskie oraz za świadectwa lekarskie, wymienione w art. 12 ust. 3, określa cennik, przewidziany w art. 21.

(5) Lekarze, dokonywujący zabiegu operacyjnego lub spędzenia płodu, obowiązani są wszelkie dowody, na których zasadzie dokonali zabiegu, przechowywać przez 5 lat.

Do art. 13.

§ 7. (1) Postępowanie o zawieszeniu lekarza w wykonywaniu praktyki lekarskiej w trybie art. 13 ust. 2 wdraża Wojewoda (Komisarz Rządu m. st. Warszawy) bądź z własnej inicjatywy, bądź na wniosek sądu, innego urzędu, instytucji lub izby lekarskiej.

(2) Komisje lekarskie składają się z 3-ch członków, z których conajmniej 2-ch powinno być specjalistami chorób psychicznych. Orzeczenia komisyj lekarskich zapadają większością głosów.

(3) Orzeczenia komisyj lekarskich powinny ustalać rodzaj choroby, czas jej przypuszczalnego trwania, jak również zawierać opinje, czy dalsze wykonywanie praktyki lekarskiej przez lekarza psychicznie chorego może zagrażać życiu lub zdrowiu osób, przez niego leczonych.

(4) W razie nieokreślenia przez komisję lekarską czasu trwania choroby lub też w razie uznania choroby za nieuleczalną, Wojewoda (Komisarz Rządu m. st. Warszawy) wydaje orzeczenie, zawieszające lekarza w wykonywaniu przez niego praktyki lekarskiej na czas nieokreślony.

(5) Jeżeli czas trwania choroby psychicznej lekarza badanego zostanie określony poniżej jednego roku, komisja lekarska wskaże jednocześnie najbliższy termin ponownego badania.

(6) Komisja lekarska może skierować lekarza, chorego psychicznie, do zakładu leczniczego przez siebie oznaczonego, dla wydania fachowej opinji.

(7) W razie odwołania się lekarza od decyzji Wojewody (Komisarza Rządu m. st. Warszawy) lub w trybie nadzoru Minister Opieki Społecznej może zarządzić ponowne zbadanie stanu zdrowia lekarza psychicznie chorego przez komisję lekarską, wyłonioną przez Naczelną Izbę Lekarską.

(8) Przepisy niniejszego paragrafu mają analogiczne zastosowanie do komisji lekarskiej, wyłonionej przez Naczelną Izbę Lekarską.

Do art. 15.

§ 8. Przepisy o zabezpieczeniu tajemnicy lekarskiej w zakładach leczniczych (Dz. U. R. P. z 1928 r. Nr. 38, poz. 382) oraz wszelkich instytucjach, posiadających dane o chorobach, wydadzą zarządy tych zakładów lub instytucyj najpóźniej do dnia 31 marca 1934 r.; przepisy te zatwierdza wojewódzka władza administracji ogólnej.

Do art. 17.

§ 9. (1) Ustalanie, czy stale czynna doraźna pomoc lekarska zaspokaja w dostatecznej mierze potrzeby ludności miejscowej, należy do wojewódzkiej władzy administracji ogólnej.

(2) W miejscowościach, posiadających zorganizowaną doraźną pomoc lekarską, uznaną przez wojewódzką władzę administracji ogólnej za zaspokajającą w dostatecznej mierze potrzeby ludności, władza ta określa granice, w których obrębie pomoc ta zwalnia lekarzy od obowiązku, przewidzianego w art. 17 ust. 1; przepis powyższy nie ma zastosowania do lekarzy w czasie trwania ich zajęć w organizacjach lub instytucjach doraźnej pomocy lekarskiej.

Do art. 24.

§ 10. (1) Przepisy o wydawaniu z aptek środków lekarskich, jak również przepisy o detalicznej sprzedaży substancyj i przetworów odurzających, stosują się również i do lekarzy w części, normującej sposób wystawianie recept.

(2) Na receptach na środki silnie działające lub odurzające dla dzieci należy ponadto wskazywać wiek dziecka.

(3) Środki odurzające mogą być przez lekarzy zapisywane tylko w formie i dawkach lekarskich, przeznaczonych do bezpośredniego zużycia przez chorego, oraz w ilości, nieprzekraczającej dziesięciokrotnej najwyższej dawki lekarskiej.

(4) Lekarze mogą zapisywać jedynie te środki lecznicze, które są dopuszczone do obrotu w kraju.

Do art. 26.

§ 11. (1) Sprawy ogłaszania i reklamowania się lekarzy oraz zakładów leczniczych w zakresie wykonywania praktyki lekarskiej lub lecznictwa, przekazuje się aż do odwołania izbom lekarskim do unormowania w porozumieniu z Naczelną Izbą Lekarską.

(2) Wydawanie orzeczeń, że zajęcie nie licuje z etyką lub powagą zawodu lekarskiego, powierza się aż do odwołania izbom lekarskim.

§ 12. (1) Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie 8 dnia po jego ogłoszeniu.

(2) Z dniem wejścia w życie niniejszego rozporządzenia tracą moc obowiązującą wszystkie przepisy dotychczasowe, dotyczące spraw, unormowanych w niniejszem rozporządzeniu, a w szczególności:

a) rozporządzenie Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 2 sierpnia 1919 r. w przedmiocie ogłoszeń treści lekarskiej (Dz. U. R. P. Nr. 74, poz. 432);

b) punkt a) § 1 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 23 sierpnia 1928 r. o przekazaniu Komisarzowi Rządu m. st. Warszawy niektórych decyzyj (Dz. U. R. P. Nr. 78, poz. 694);

c) rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 27 lipca 1929 r. oraz z dnia 15 lutego 1930 r. o obowiązku odbywania jednorocznej praktyki szpitalnej przez lekarzy (Dz. U. R. P. z 1929 r. Nr. 62, poz. 484 oraz z 1930 r. Nr. 13, poz. 96);

d) rozporządzenie ministerjalne niemieckie z dnia 7 lipca 1908 r., zawierające zasady odbywania rocznej praktyki szpitalnej przez medyków (Dz. Min. str. 271);

e) obwieszczenie Rady Związkowej z dnia 21 maja 1901 r., dotyczące ordynacji egzaminacyjnej dla lekarzy z dnia 21 maja 1901 r. (§§ 1, 2, 59, 63, 64); oraz

f) rozporządzenie policyjne prezesa rejencji opolskiej z dnia 18 grudnia 1875 r. (Dz. U. str. 373).

Minister Opieki Społecznej: **Hubicki.**

ORZECZENIA SĄDU NAJWYŻSZEGO W SPRAWACH PRACOWNICZYCH.

Umowa o pracę.

Wstrzymanie się pracownika, zajętego na podstawie umowy indywidualnej, od pracy na czas strajku pracowników, zajętych na podstawie umowy zbiorowej, nie uprawnia pracodawcy do natychmiastowego zwolnienia tego pracownika z pracy.

S.N. I. C. II. Rw. 973/33 z dn. 12.VII.1933 r.

Przewidziany w ust. 2 art. 36 rozporządzenia o umowie o pracę pracowników umysłowych termin nie jest przekroczony w przypadku, gdy pracodawca, dowiedziawszy się o winie pracownika, bezzwłocznie mu oznajmia, iż rozwiązuje umowę pracy ze skutecznością jednak tego rozwiązania od pewnego późniejszego terminu.

S.N. I. C. I. 1931/33 z dn. 13.X.1933 r.

Czas pracy.

Ustawa o czasie pracy w przemyśle i handlu (Dz. U. 1920 poz. 7) nie zabrania stronom umawiać się o wynagrodzenie za pracę, przekraczającą osiem godzin dziennie, wymaga jedynie, ażeby umowa taka ściśle określała ilość godzin nadliczbowych, objętych przewidzianem w niej wynagrodzeniem.

S.N. I. C. 470/33 z dn. 2.XI.1933 r.

Urlopy pracownicze.

Skoro pracodawca w myśl § 34 rozporządzenia z dn. 11 czerwca 1923 r. w przedmiocie wykonania ustawy z dn. 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu (Dz. U. poz. 464) nie może odwołać pracownika z udzielonego mu urlopu, przeto brak zgody pracownika na przerwanie urlopu nie może być uznany za ważną przyczynę do zerwania umowy w rozumieniu art. 32 rozporz. z d. 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. Ust. poz. 323).

S.N. I. C. 2011/32 z dn. 4.I.1933 r.

Ubezpieczenie pracowników umysłowych.

Prawo do zasiłków z powodu braku pracy rozpoczyna się od dnia utraty zajęcia, to znaczy od dnia stanowczego rozwiązania stosunku pracy, nie zaś od terminu zwolnienia od zajęć, które oznacza jedynie zrzeczenie się ze strony pracodawcy wykonywania przez pracownika dla niego pracy, lecz nie powoduje rozwiązania stosunku pracy, to też niesłuszne byłoby potrącenie wynagrodzenia, otrzymanego przez pracownika za okres „zwolnienia od zajęć" z należnego mu zasiłku spowodu braku pracy.

S.N. I. C. 1006/33 z dn. 26.X.1933 r.

ROZPORZĄDZENIE O WODZIE DO PICIA I POTRZEB GOSPODARCZYCH.

W związku z postanowieniami rozporządzenia M. O. Sp. i M. Spraw Wewn. z dn. 27.VIII.1933 r. o wodzie do picia i potrzeb gospodarczych p. Minister Op. Społ. wydał instrukcję z dnia 1 marca 1934 r. (okólnik Nr. 6/34), która omawia:

I. Badania sanitarne źródeł wody i urządzeń wodnych. II. Kontrolę i odkażanie urządzeń wodnych, III. Opłaty za badanie wody, IV. Sprawozdania

z kontroli wody, V. Uchylenie dotychczasowych zarządzeń, dotyczących wody.

Do instrukcji dodano trzy załączniki: 1. Kwestjonarjusz dla studni, 2. Schemat sprawozdań kwartalnych, 3. Schemat sprawozdań rocznych.

Dozór nad mąką i wyrobami mącznemi oraz nad mlekiem.

P. Minister Opieki Społecznej wydał instrukcję (okólnik Nr. 8/34) do rozporządzenia M. O. Sp. z dn. 23 stycznia 1934 r. o dozorze nad mąką i wyrobami mącznemi oraz zarządzenie (okólnik Nr. 9/34) w sprawie wykonywania rozporządzenia o dozorze nad mlekiem i jego przetworami.

ROZPORZĄDZENIE O SALONACH PIĘKNOŚCI.

Departament Służby Zdrowia opracowuje przepisy dla szkół kosmetycznych. W ostatnich czasach bowiem daje się zauważyć, mimo kryzysu, wzrastającą ilość tego rodzaju szkół. W bieżącym roku otwarto w Warszawie trzy szkoły kosmetyczne, a w ubiegłym roku powstało takich szkół sześć.

Mimo dużej stosunkowo ilości szkół kosmetycznych w stolicy, cieszą się one względną frekwencją, a napływ klienteli, rekrutującej się głównie spośród płci pięknej, nie maleje. Ponieważ w szkołach tych dokonywano wszelkich zabiegów, nawet chirurgicznych, przeto władze zajęły się tą sprawą.

Zakłady kosmetyczne, które stosują zabiegi chirurgiczne, muszą być prowadzone przez lekarzy i będą nosiły charakter lecznic. Szkoły, w których zatrudnione są zwykłe kosmetyczki, będą mogły dokonywać tylko zabiegów toaletowych. Za przekroczenie tych przepisów będą stosowane ostre kary. Pozatem przepisy wyszczególniają leki, których nie wolno używać.

Odprawa instruktorów O. P. L. G.

Staraniem Międzystowarzyszeniowego Komitetu Farmaceutycznego do spraw obrony przeciwlotniczo-gazowej, odbyła się w lokalu Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników w Rz. Pol. odprawa farmaceutów-instruktorów O.P.L.G., na którą przybyło około 100 osób. Na zebranie przybył p. insp. Feist, radca M. S. Wewn., który w obszernym referacie omówił ogranizację O. P. L. G. biernej na terenie całej Rzeczypospolitej i m. st. Warszawy, ze szczególnem uwzględnieniem organizacji O.P.L.G. biernej budynków, jako podstawowej komórki organizacyjnej w zagadnieniach obrony biernej miasta.

P. radca Feist w wykładzie swym omówił b. obszernie zadania i obowiązki komendantów O.P.L.G. biernej całości miasta, komendantów rejonowych, dzielnicowych i budynków, podkreślając, że każdy z nich pełni analogiczną służbę na terenie wyznaczonym. I tu również wysuwa się doniosła rola komendantów O.P.L.G. biernej budynków, którzy na terenie swego domu muszą dbać o sprawne działanie swych drużyn, są jedynemi łącznikami z władzami i organizacjami centralnemi, w czasie pogotowia O.P.L.G. lub ataku, oraz, co najważniejsze, muszą dbać o karność i spokój swych mieszkańców. Spokojni i niepoddający się panice mieszkańcy poszczególnych budynków tworzą wewnętrzną siłę odporną, która ułatwia pracę obronną odpowiednich władz, a często może mieć decydujący wpływ na losy obrony i skutków napadu. Dążeniem władz L.O.P.P. jest, aby komendantami O.P.L.G. budynków byli wyłącznie instruktorzy O.P.L.G.

Wreszcie p. radca Feist omówił b. ciekawą sprawę organizacji służb i drużyn O.P.L.G., a więc drużyn odkażających, sanitarnych, przeciwpożarowych, pogotowia technicznego, bezpieczeństwa i in. na terenie rejonów, dzielnic i budynków.

Po referacie p. radca Feist udzielał odpowiedzi i wyjaśnień na zadawane pytania.

Następnie przemawiał p. mjr. Ezupowicz, który omówił ogranizację i szkolenie drużyn odkażających. Dążeniem Okręgu m. st. Warszawy jest, aby przynajmniej 1 drużyna była na terenie każdego komisarjatu P.P. P. mjr. Ezupowicz zwraca się z apelem do instruktorów, aby zapisywali się do drużyn O.P.L.Gaz. Obecnie Okręg L.O.P.P. Warszawa dąży do przeszkolenia drużyn, aby móc wziąć udział w święcie 3 Maja r. b. W przyszłości instruktorzy O. P. L. G. byliby komendantami drużyn. Spośród zebranych zapisało się 42 osoby, z których zostały utworzone 3 drużyny: żeńska, męska i mieszana.

Jako ostatni przemawiał kol. insp. Jankiewicz, który omówił sprawę metodyki pracy instruktorów i letnich obozów O.P.L.G. Co do metodyki wykładania lub prowadzenia kursów O.P.L.G., to L.O.P.P. dąży do ujednostajnienia i usystematyzowania tej pracy. Dotychczas bowiem zdarzało się, że niektórzy instruktorzy prowadzili samodzielnie wykłady, bez porozumienia z władzami L.O.P.P., co powodowało pewne rozbieżności interpretacyjne lub metodyczne. Obecnie ci z instruktorów, którzy chcieliby zajmować się pracą wykładową lub organizacyjną w sprawach O.P.L.Gaz., muszą przejść pewien okres hospitacji przy Zarządzie Okręgu L.O.P.P. m. st. Warszawy, poczem zaopatrzeni w odpowiedni dyplom, mieliby prawo do samodzielnej pracy.

Na zakończenie kol. Jankiewicz omówił organizację, cel i zadania, oraz system pracy w obozach letich, organizowanych przez Okręg L.O.P.P. m. st. Warszawy (w 2 terminach — pierwszy 28.7.—12.8. r. b. i drugi 14.8.—28.8. r. b.) Dla farmaceutów zostało zarezerwowane na oba terminy 6 miejsc. Ponieważ kwestja ta wiąże się ściśle z urlopami, zgłoszeń narazie nie przyjmowano. Wszelkie informacje i zapisy farmacentów-instruktorów na obozy letnie O.P.L.G. przyjmuje kol. insp. Jankiewicz.

Po wyczerpaniu porządku dziennego odprawa została zamknięta o godz. 14 m. 30 przez p. płk. A. Boczkowskiego, przewodniczącego Międzystow. Komit. Farmac. do spraw obrony przeciwlotniczo-gazowej.

Nowe władze Warszawskiego T-wa Farmaceutycznego.

W dniu 20 kwietnia r. b. odbyło się w Warszawskiem Towarzystwie Farmaceutycznem roczne walne zgromadzenie członków. Zebraniu przewodniczył p. Mr. J. Gessner. Po części sprawozdawczej i udziele-

niu ustępującemu Zarządowi T-wa absolutorjum, odbyły się wybory nowych władz, które dały wynik następujący: Prezesem został wybrany jednomyślnie p. Wacław Filipowicz, viceprezesem — p. ppłk. B. Jabłonowski, członkami Zarządu p. J. Baryłkiewicz i p. St. Jezierski (wszyscy ponownie) oraz p. K. Piotrowski.

W wolnych wnioskach p. K. Potocki zaapelował do zebranych właścicieli aptek o popieranie rodzimej wytwórczości chemiczno-farmaceutycznej, zwłaszcza preparatów salicylowych, nieustępujących, a nawet przewyższających dobrocią analogiczne preparaty zagraniczne. Wniosek ten poparł gorąco p. prezes W. Filipowicz, przyczem właściciele aptek przy ogólnym aplauzie wniosek ten, a raczej nakaz państwowo-gospodarczy, uchwalili.

Tymczasowe Rady instytucyj ubezpieczeń społecznych.

W Ministerstwie Opieki Społecznej zapadła decyzja o powołaniu przy poszczególnych instytucjach ubezpieczeń społecznych tymczasowych organów doradczych.

W skład t. zw. tymczasowych Rad mają wejść przedstawiciele ubezpieczonych, pracodawców oraz t. zw. nominaci, powołani spośród osób, które wykazały się teoretyczną, lub praktyczną pracą na polu ubezpieczeń społecznych.

Wszystkich członków tymczasowych Rad mianować będzie Minister Opieki Społecznej na wniosek komisarzy poszczególnych instytucyj.

W ubezpieczalniach społecznych, liczących do 75.000 ubezpieczonych, Rady te składać się będą z 13 członków. Wśród nich będzie 6 przedstawicieli ubezpieczonych, 3 przedstawicieli pracodawców i 4 nominatów.

W ubezpieczalniach większych, oraz instytucjach ubezpieczeń długoterminowych Rady tymczasowe składać się będą z 17 członków. Wśród nich będzie 8 przedstawicieli pracodawców i 5 t. zw. nominatów.

Przyjęto ponadto zasadę, że w ubezpieczalniach społecznych w skład reprezentacji ubezpieczonych musi wchodzić przynajmniej jeden przedstawiciel pracowników umysłowych, w zarządzie ubezpieczeń pracowników umysłowych wszyscy przedstawiciele ubezpieczonych mają rekrutować się spośród pracowników, zaś w zarządzie ubezpieczenia emerytalnego robotników — wszyscy spośród robotników.

Z Międzynarodowego Biura Pracy.

Międzynarodowe Biuro Pracy komunikuje, że z dniem 1 kwietnia 1934 r. funkcje korespondenta Międzynarodowego Biura Pracy w Warszawie objęła pani Marja Sokalowa.

Działalność Międzynarodowego Biura Pracy w 1933 r.

Rok 1933 działalności Międzynarodowego Biura Pracy przypadał jeszcze (jak i poprzednie) na okres kryzysu. Toteż charakter tej działalności nosił na sobie piętno chwili i odpowiadać musiał najważniejszym potrzebom, które życie w tym czasie wysunęło. Oczywiście więc Międzynarodowe Biuro Pracy przedewszystkiem zajmowało się sprawą bezrobocia, czyniąc z jednej strony wysiłki w celu umożliwienia podjęcia wielkich międzynarodowych lub narodowych robót publicznych, z drugiej usiłując istniejącą pracą lepiej obdzielić ręce robocze przez skrócenie dnia wzgl. tygodnia roboczego.

Wiadomo, że w r. 1932 delegat rządu italskiego zwrócił się do Rady Administracyjnej z żądaniem zwołania specjalnej sesji poświęconej rozpatrzeniu zagadnienia skróconego tygodnia pracy. W styczniu r. 1933 zwołano więc konferencję, w której wzięli udział zarówno delegaci rządów, jak pracodawców i pracowników. Argumenty ścierały się, nie dając żadnych pozytywnych wyników. Konferencja przecież pozwoliła wyświetlić, że bezrobocie nie powstało jedynie skutkiem kryzysu, lecz, że przyczynił się do obecnego stanu rozwój postępu technicznego, że zatem i po powrocie do stosunków „normalnych" nie cała siła robocza będzie mogła być zatrudniona. Międzynarodowa Konferencja Pracy, która odbyła się w kilka miesięcy później również nie doprowadziła do zawarcia umowy co do skróconego tygodnia pracy, aczkolwiek bowiem niema specjalnego sprzeciwu pracodawców co do 40-godzinnego tygodnia, nie godzą się oni przecież na tę redukcję przy jednoczesnem utrzymaniu dawnych płac. Sprawa więc po raz trzeci rozpatrywana będzie na Międzynarodowej Konferencji Pracy w 1934 r.; warunki dyskusji będą wówczas w pewnej mierze pomyślniejsze: doświadczenia z za oceanu pozwolą na bardziej rzeczową argumentację. Międzynarodowe Biuro Pracy już ogłosiło ustawy dotyczące reform prezydenta Roosevelta, a zamierza w najbliższym czasie wydać pracę o osiągniętych rezultatach. Sprawa ubezpieczenia od bezrobocia poraz pierwszy rozpatrywana na Konferencji 1933 r. wróci znowu w drugiem czytaniu na Konferencję tegoroczną. Poza tem Międzynarodowa Konferencja Pracy będzie się musiała wypowiedzieć w sprawie częściowej rewizji konwencji Waszyngtońskiej dotyczącej nocnej pracy kobiet. Idzie o wykluczenie z działania tej konwencji kobiet zajmujących stanowiska odpowiedzialne i kierownicze. Sprawa ta już raz była na porządku dziennym Konferencji z r. 1931. Sama zasada naruszenia treści konwencji wydała się rzeczą tak doniosłą, że zmiany proponowanej wówczas nie uchwalono.

Mimo ciężkiego kryzysu chwili obecnej znamienną jest rzeczą, że rządy nie uchylają się od ratyfikowania dawniejszych lub ostatnio uchwalonych konwencyj. Ilość dokonanych ratyfikacyj nie maleje, a przeciwnie wzrasta; w roku 1933 zanotowano ich 88 czyli więcej niż kiedykolwiek poprzednio. Szczególną aktywność okazały w tym względzie kraje zamorskie, które zdają się czas kryzysu wyzyskiwać dla ulepszenia swego ustawodawstwa społecznego.

Międzynarodowa Organizacja Pracy straciła w roku zeszłym jednego członka: Niemcy, wystąpiwszy z Ligi Narodów, zasygnalizowały jednocześnie Międzynarodowej Organizacji Pracy, że odmawiają dalszego udziału w jej pracach. Jest to jedyny bodaj wypadek tego rodzaju. Aczkolwiek wystąpienia z Ligi Narodów już się zdarzały, państwa wycho-

dzące pozostawały nadal członkami Międzynarodowej Organizacji Pracy (Japonja). Natomiast zyskała Międzynarodowa Organizacja Pracy jeśli nie udział formalny Stanów Zjednoczonych, to w każdym razie aktywną współpracę tego kraju.

Wiadomości bieżące.

POSIEDZENIE PAŃSTW. NACZ. RADY ZDROWIA.

30 kwietnia r. b. odbyło się w Ministerstwie Opieki Społecznej plenarne posiedzenie Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia.

Na porządku dziennym był projekt ustawy o opiece nad osobami psychicznie choremi oraz projekt ustawy o ziołach leczniczych.

DROGERZYŚCI W ROLI APTEKARZY.

W Otwocku i Miedzyszynie władze starościńskie dokonały lustracji drogeryj. W rezultacie ukarano konfiskatą leków i grzywną od 300 do 50 złotych sześciu właścicieli.

Stosunkowo wysoki wymiar grzywny jest wynikiem ujawnienia antysanitarnego stanu zakładów, wielce niechlujnie utrzymywanych.

Poza tem komisja ujawniła, że większość drogerzystów uprawiała handel lekarstwami, których wyrób i sprzedaż przysługuje tylko aptekom.

Ukaranym drogerzystom w razie ponownego stwierdzenia podobnych przekroczeń — grozi utracenie prawa prowadzenia drogerji. (K.P.).

XI TYDZIEŃ LOPP.

W dniach od 10 do 17 maja b. r. odbędzie się doroczny, jedenasty z rzędu tydzień lotniczy LOPP. Tydzień ten będzie poświęcony sprawie propagandy idei lotnictwa i obrony przeciwgazowej. Na terenie całego Państwa odbędzie się zbiórka na rzecz LOPP., drogą sprzedaży nalepek, mareczek i żetonów — odznak XI tygodnia LOPP. również urządzona będzie zbiórka uliczna do zamkniętych puszek. Wobec ogromnego zainteresowania lotnictwem, spowodowanego wspaniałym rozwojem polskiego lotnictwa i szeregiem międzynarodowych zawodów lotniczych, odbywających się w b. r. w Polsce, dalej wobec coraz lepszego zrozumienia konieczności obrony przed atakami lotniczo gazowemi, o których pouczyły najlepiej próbne alarmy — spodziewana jest znaczna ofiarność społeczeństwa na cele LOPP.

„POGOTOWIE".

Pod powyższym tytułem ukazał się nowy miesięcznik społeczno-propagandowy. Czasopismo wychodzi pod hasłem: „W poparciu produkcji przemysłu polskiego, prawdziwa wolność i uzdrowienie". Redaktorem i wydawcą jest p. J. Rawski.

NOWE WYDAWNICTWO. Ukazał się Nr. 2 — 3 miesięcznika popularnego „DLA ZDROWIA" redagowanego przez wybitnych higjenistów i lekarzy polskich, zawiera on pomiędzy innemi bardzo ciekawie ujęte rozprawy profesora d-ra Gantkowskiego, Szulca, Zembrzuskiego i innych, dotyczące najbardziej aktualnych zagadnień z dziedziny ochrony zdrowia i walki z chorobami społecznemi.

KONKURS.

Urząd Wojewódzki w Kielcach niniejszem ogłasza konkurs na otwarcie: II-ej apteki publicznej w Czeladzi pow. Będzińskiego, w dzielnicy Piaski lub Saturn przy ul. Milowickiej;

i VII-ej apteki publicznej w Kielcach przy ul. Sienkiewicza, od ul. Staszica w kierunku dworca kolejowego. Koncesja będziet wydana na zasadzie art. 23 ustawy dla farmaceutów i aptek (Dz. Praw z 1844 r. tom 35) oraz rozporządzenia Ministra Zdrowia Publicznego z dn. 10 lipca 1920 r. (Dz. U.R.P. Nr. 62 poz. 411).

Ubiegający się o uzyskanie koncesji winni w przeciągu 4-ch tygodni od dnia ogłoszenia w Monitorze Polskim nadesłać do Urzędu Wojewódzkiego (Wydział Zdrowia) opatrzone przepisową opłatą stemplową podanie, do którego należy dołączyć dokumenty, wyszczególnione w § 8 instrukcji Ministerstwa Spr. Wewnętrznych z dn. 1 czerwca 1931 r. o sposobie udzielania koncesyj na zakładanie aptek (Monitor Polski Nr. 136 poz. 204).

Właściciele aptek, od których opinje nie były żądane, a którzy sądzą, że przez otworzenie nowej apteki egzystencja ich aptek będzie zagrożona, mogą w terminie 4-tygodniowym od daty ogłoszenia niniejszego w Monitorze Polskim wnieść umotywowane zarzuty w myśl przepisów wyżej wymienionej instrukcji.

za Wojewodę

(—) **J. Balisiński**

w z. Naczelnika Wydziału.

ZA OBNIŻANIE LUB WSTRZYMYWANIE WYPŁATY PRACOWNIKOM.

Władze administracyjne ukarały w okresie od kwietnia 1933 r. do stycznia 1934 r. na terenie całego państwa — 436 pracodawców za bezprawne obniżanie zarobków, lub złośliwe wstrzymywanie wypłaty, należnej pracownikom. Z ogólnej liczby 436 osób — ukarano grzywnami do 100 zł. 331 osób, grzywnami od 100 do 2000 zł. — 59 osób, aresztem bezwzględnym od 1 do 3 miesięcy — 19 osób.

Równocześnie władze administracyjne ukarały w tym samym czasie 68 pracodawców grzywnami od 5 do 1500 zł. za rozmyślne niewpłacenie do instytucyj ubezpieczeniowych składek, potrącanych robotnikom.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ.

W „Dzienniku Ustaw" Nr. 34 z dnia 20.IV. ogłoszono rozporządzenie Rady ministrów, mocą którego założone w dniu 13 stycznia r. b. „Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Akademickiej" uznano za stowarzyszenie wyższej użyteczności. Stowarzyszenie otrzymało przywilej wyłączności działania na obszarze całego Państwa w organizowaniu pomocy społeczeństwa dla młodzieży szkół wyższych, w następującym zakresie: a) współdziałania z władzami rządowemi i samorządowemi we wszelkich akcjach, podejmowanych przez nie na pomoc dla młodzieży szkół wyższych; b) współdziałanie z władzami szkół wyższych w udzielaniu pomocy i sprawowaniu opieki nad młodzieżą tych szkół i jej stowarzyszeniami.

W powyższym zakresie Towarzystwo jest jedynem stowarzyszeniem, które może otrzymywać od władz, zakładów i instytucyj państwowych i samorządowych zasiłki, subwencje i inne środki, przeznaczone na pomoc młodzieży szkół wyższych.

Jako stowarzyszenie wyższej użyteczności, Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Akademickiej ma na celu współpracę z władzami państwowemi, koordynowanie działalności społecznej w zakresie udzielania pomocy materjalnej i opieki moralnej młodzieży szkół wyższych, oraz daje rękojmię, że skupione w jego rękach fundusze państwowe i społeczne zostaną zużyte celowo i racjonalnie.

Z Wydawnictw.

WYDAWNICTWO „POLSKA NA MORZU".

W celu uświadomienia w najszerszych warstwach społeczeństwa konieczności i wartości posiadania własnego morza przez Polskę, niezbędne jest przeprowadzenie racjonalnej propagandy, którаby nietylko w sercach polskich pobudziła sentyment i przywiązanie do morza, ale przez rzeczowe i jasne ujęcie tego zagadnienia przekonała, że sprawa ta jest bezwzględnym warunkiem niepodległości, wielkości i dobrobytu naszego państwa.

W tej myśli Liga Morska i Kolonjalna łącznie z Wojskowym Instytutem Naukowo-Wydawniczym, przystępuje do wydania dzieła—albumu p. t. „Polska na morzu" — dzieła, które pięknem i prawdą kilkuset zdjęć i dokumentalną wartością artykułów przemówi o wielkości dokonanego czynu i słuszności sprawy.

Współpracę swą przyrzekli: PP. gen. Orlicz-Dreszer, minister E. Kwiatkowski, Prezes J. Dębski i inni.

Dzieło to będzie źródłem obszernych informacyj, które dadzą odpowiedź na pytania, wyłaniające się z wszystkich dziedzin, związanych z działalnością Polski na morzu. Dlatego, biorąc pod uwagę treść, aktualność i wagę tego wydawnictwa, powinno się ono znaleźć we wszystkich bibljotekach prywatnych i społecznych, a nawet i specjalnych fachowych, gdyż wszelkie zagadnienia będą w niem uwzględnione, a niska cena wydawnictwa da możność zakupienia go i do prywatnych księgozbiorów. Część dochodu przeznaczona jest na fundusz obrony morskiej i fundusz akcji kolonjalnej Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Zamówienia należy kierować do Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego, Nowy Świat 69, Główna Księgarnia Wojskowa.

NOWY KATALOG PISM POLSKI I W. M. GDAŃSKA.

Nakładem Towarzystwa reklamy Międzynarodowej w Warszawie ukazało się nowe uzupełnione i poprawione wydanie Katalogu prasowego na rok 1934.

Obfity materjał, dotyczący wydawnictw codziennych i perjodyków, został bardzo szczegółowo i dokładnie opracowany. Podział pism według województw oraz na poszczególne grupy branżowe, świadczy o umiejętności i dokładnej znajomości prasy polskiej. Zarówno zewnętrzna szata Katalogu, jak i estetyczny układ graficzny, nie pozostawiają nic do życzenia

Przejrzysty układ daje możność szybkiego zorjentowania się nawet laikowi. Skorowidze w językach obcych (francuski, niemiecki) umożliwiają zaznajomienie się z prasą polską również przedsiębiorstwom zagranicznym, które interesują się naszemi rynkami zbytu, a zatem i reklamą w prasie polskiej.

Katalog Pism Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej spełni swoje przeznaczenie jako prawdziwy drogowskaz w dziedzinie reklamy prasowej w Polsce.

Zainteresowane firmy i instytucje mogą otrzymać rzeczony Katalog bezpłatnie w Centrali Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej w Warszawie, ul. Marszałkowska 124.

Głosy czytelników.

W związku z niezmiernie ciężką sytuacją, w jakiej znajdują się farmaceuci pracownicy, a w szczególności koledzy bezrobotni, do redakcji „Kroniki Farmac." napływają różne projekty, omawiające różnorodne sposoby zaradcze. Jeden z listów do redakcji niżej podajemy. — Red.

O PRAWO DO ŻYCIA.

Brak pracy w naszym zawodzie — zjawisko dotąd nienotowane.

Zajrzyjmy wstecz do naszej zawodowej prasy: Kolega Cz. N., w artykule „Uderzmy się w piersi", nawołuje do solidarności związkowej, płacenia składek, i gromi siły niefachowe. (Racja!). Redaktor H..... całą winę bezrobocia zwala na drogerje i Ubezpieczalnie; zaś p. F... (w art. Wiad. Farm. z r. ub. Nr. 21) potępia kolegów, jako winowajców, że pracują i sprzyjają rozwojowi aptek społecznych.

Nie tędy droga!

Jest nas około 5000 zawodowców na obsłużenie 33 miljonów ludności. Czyż zgórą 6000 obywateli nie może utrzymać jednego farmaceuty? Zdawałoby się, iż w tem obliczeniu byt każdego zawodowca winien być zapewniony, a jednak tak nie jest. Dlaczego? Bo do naszego zawodu wprowadzono kadry sił niefachowych, „tańszych i mniej uświadomionych", a rozstać się z niemi pracodawcy nie mogą.

Ogólne zubożenie ludności fatalnie odbiło się na zawodzie farmaceutycznym, jednak nie w takim stopniu, ażeby z tego powodu gremjalnie wyzbywać się rutynowanych współpracowników i pozostawać z taniemi siłami niefachowemi, lub wspaniałomyślnie angażować na dłuższą bezpłatną praktykę nowych adeptów farmacji (zdarzało się i z dopłatą w dolarach). Zrozumiałem i wytłumaczonem jest bezrobocie w przedsiębiorstwie, fabryce, lub instytucji handlowej spowodu ich bankructwa lub likwidacji; lecz w aptekach takie wypadki rzadko się zdarzały. Chyba, że apteka była bardzo nieudolnie prowadzona i, straciwszy swą realną wartość, została odstąpiona zdolniejszemu koledze.

Ponieważ każdemu aptekarzowi zależy na utrzymaniu swego osobistego dochodu, nie zważając na bezrobocie, wyzbywa się bez skrupułów swego długoletniego współpracownika, nie ponosząc prawie żadnej w tak ciężkim czasie samoofiary.

Właściciele aptek dotychczas uporczywie nie chcą zrozumieć, iż każdy zawodowiec posiada jednakowe prawo, i w równej mierze powinien korzystać z owoców swej pracy w zawodzie.

Więc cóż ma robić zawodowiec, odsunięty poza kordon warsztatów pracy, t. j. aptek?

Tylko podział pracy w naszym zawodzie, pod hasłem „w o l n e o s i e d l a n i e s i ę" skutecznie nam pomoże w zmniejszeniu bezrobocia.

Należy dążyć do usamodzielniania się na wzór innych zawodów, jak. lekarze, adwokaci, inżynierowie i t. p. — przez c z ę ś c i o w e zniesienie konkursu i systemu koncesyjnego, dla osiedli, gdzie niema aptek. Obecnie stanowczo jest więcej placówek na nowe apteki, aniżeli uprawnionych kandydatów.

Tylko powyższym sposobem, kardynalnie rozluźni się w naszym zawodzie. Mamy wielu kolegów spośród pracujących w aptekach publicznych, więcej zaś w społecznych, posiadających pewne oszczędności, którzy napewno zaryzykowaliby się osiąść na „własnych śmieciach", a przez to ustąpiliby dotychczasowe stanowiska wegetującym bezrobotnym.

Wyjątkowo ciężkie czasy wymagają wyjątkowych poczynań do rozwiązania bezrobocia.

Mam na myśli pewien projekt, a mianowicie: aby nowoutworzona komisja, złożona z przedstawicieli P. P. T. F. i Z.Z.F.P., zamiast zbierania drobnych datków na bezrobotnych, przedłożyła czynnikom miarodajnym wniosek do projektu Ustawy Aptekarskiej o uprawnieniu każdego dyplomowanego kolegi, nie posiadającego apteki, do zakładania takowej, na własne ryzyko, w dowolnem osiedlu, gdzie apteki niema.

Obawy przed nadmierną i nierzetelną konkurencją są płonne. Przykładem służą nam inne państwa w Europie i na kontynencie Ameryki. Wiadomo z doświadczenia ubiegłych lat, iż otworzenie apteki nie było rzeczą łatwą. Należało zwyciężyć 3 zasadnicze przeszkody: odszukać odpowiednio zaludniony punkt, uzyskać koncesję i zdobyć gotówkę. Projekt powyższy może zainteresować tylko kolegów, posiadających trochę sprytu merkantylnego, energję życiową, no i niewielką gotówkę na przeciętną „pipidówkę".

Co zaś się tyczy samych placówek na otwarcie apteki, to o to najmniejszy kłopot. Z.Z.F.P. posiada dokładnie opracowany (przez autora niniejszego), szczegółowy wykaz różnych osiedli wszystkich województw Rz.-Pol., gdzie mogłyby być udzielone pozwolenia na zakładanie aptek, w myśl podanego projektu.

Wszyscy wiemy dobrze, iż najłatwiej stać się aptekarzem przez kupno apteki istniejącej, lecz nie każdy z nas może zapłacić właścicielowi haracz za koncesję, którą przecież ma prawo uzyskać każdy dyplomowany fachowiec kosztem podania (30—40 zł.). Przez otwieranie nowych aptek wytworzy się samorzutnie równiejszy podział zysków za fachową obsługę ludności.

Otwieranie nowych aptek, szczególnie w osadach i miasteczkach, przyniesie bezwzględną korzyść zawodowi: — zmniejszy

bezrobocie i pomoże wyrugować nielegalny handel lekami w drogerjach i sklepikach, utrzymywanych przez niefachowców. A napłodziło się tych „przedsiębiorstw" wiele, i wcale nieźle prosperują. Naprzykład w miasteczkach: Starosielce (pod Białymstokiem, około 3500 mieszk.); Suraż lub Wyśmierzyce (po 1500 mieszk.); Chołojów (woj. Tarnop. ok. 4500 mieszk.); Rożnów (woj. Stanisł. ok. 6500 mieszk.); Kożangród (na Polesiu ok. 3000 mieszk.); Zagożdżon pod Radomiem; wreszcie — Borysław (Zagłębie w Małopolsce, ok. 40 tys. mieszk. z okolicą) posiada 1 aptekę!... i t. d. — i t. d.

Sądzę, że gdyby zniesiono koncesje, lub inne przeszkody dzielnicowe, to znaleźliby się kandydaci na wymienione, lub inne placówki.

Jednocześnie należy nie zapominać, iż wiele placówek zagarnęli nam lekarze w b. zaborze niemiecko-austrjackim. Mam na myśli t. zw. „apteki domowe". Sądzę, iż oczekiwana przez 12 lat Ustawa Aptekarska ureguluje tę średniowieczną anomalję, i apteki zakładane przez lekarzy, (z braku niegdyś farmaceutów) przejdą sczasem, drogą legalną, do właściwego zawodu.

„Pozwólcie i nam też żyć...!"

Wacław Olszewski.

Z karty żałobnej.

W związku z bolesnym ciosem, jaki dotknął kol. Franciszka Millera, wieloletniego członka Oddz. Warsz. Z. Z. F. P. przez śmierć żony jego

ś. p. Marji z Jarmusiewiczów Millerowej

b. członkini Z. Z. F. P., Zarząd Związku i redakcja „Kroniki Farmaceutycznej" składają kol. Millerowi wyrazy szczerego żalu i współczucia.

Ze świata.

NIEMCY.

Ruch zawodowy.

Źródła niemieckie podają, że od czasu rozpoczęcia nowej ery w ruchu zawodowym, t. j. regime'u hitlerowskiego, zatrudniono w farmacji 743 bezrobotnych farmaceutów.

Statystyka niemiecka nie podaje jednak ile osób, ze względu na ich przynależność rasową, względnie polityczną, zostało usuniętych, aby zrobić miejsce nowoprzyjętym.

CZECHOSŁOWACJA.

Projekty nowych ustaw.

Czechosłowackie ministerstwo zdrowia zamierza wydać rozporządzenie o obrocie specyfikami. Projekt ministerstwa, który ma być jeszcze przedłożony do wydania opinji stronom zainteresowanym, przewiduje rewizję wszystkich dawnych specyfików i wprowadza, oprócz normalnych opłat licencyjnych, jeszcze dość wysoką opłatę dodatkową, pobieraną od producentów zagranicznych; producenci krajowi mają opłacać znacznie mniejszą kwotą. Zarządzenie to ma być skierowane przeciwko importowi niemieckiemu, a działa na korzyść przemysłu francuskiego.

Czechosłowacki „Vestnik" obawia się, że rząd czechosłowacki będzie usiłował wprowadzić do ubezpieczenia na wypadek choroby częściowe opłaty za lekarstwa dla ubezpieczonych. Farmaceutyczna prasa czeska i niemiecka wyraża z tego powodu niepokój i wskazuje nietylko na ujemne skutki tego zarządzenia dla celów ubezpieczenia na wypadek choroby, ale przytacza również doświadczenia niemieckie, z których wynika, że obroty w aptekach spadły wskutek tego o 40%.

W Polsce po wprowadzeniu opłat dodatkowych, czynność w aptekach Ubezpieczalni nieco zmalała.

Siły niefachowe a nowe koncesje.

Najnowszy spis ludności wykazał, że w Czechosłowacji 116.001 osób należy do wolnych zawodów, z czego czynnych zawodowo było 61.900 osób.

Lekarzy nie zalicza statystyka do wolnych zawodów ,ale do służby sanitarnej. Liczba lekarzy miejskich i powiatowych wynosiła 1842. Oprócz tego było 4612 samodzielnych i 2526 lekarzy-pracowników. Aptekarzy właścicieli aptek było 1430, farmaceutów-pracowników 1810.

Siły niefachowe a nowe koncesje.

Rząd niemiecki wydał nowe rozporządzenie w walce z nielegalnem zatrudnianiem sił pomocniczych w aptekach przy pracach ,które ze względu na interes ogólny powinny być powierzane wykwalifikowanym farmaceutom. Rozporządzenie to wprowadza bardzo oryginalny związek pomiędzy zatrudnieniem sił niewykwalifikowanych a nowemi koncesjami. Mianowicie, jeżeli się okaże, że jakaś apteka zatrudnia zbyt wiele sił pomocniczych, uznaje się, iż jest ona przeciążona pracą i otwiera się wakans na nową koncesję.

DANJA.

Obrót specyfikami.

Obszerne nowe ustawodawstwo apteczne w Danji zajęło się również kwestją obrotu specyfikami. „Farmaceutisk Tidende" donosi o okólniku wydanym do aptekarzy, importerów i producentów specyfików farmaceutycznych.

Specyfik, posiadający jako jedyną skuteczną część składową, jakiś związek lub preparat galenowy, wymieniony w lekospisie lub w zbiorze przepisów, wydanym przez komisję lekospisową, nie może być sprzedawany pod inną nazwą niż tą, jaka jest podana w lekospisie lub zbiorze przepisów (nie dotyczy to wymienionych wyraźnie preparatów oryginalnych) wraz z określeniem formy przyrządzenia, jak pigułki, tabletki i t. p. podaniem siły i wagi, a poza tem z nazwą lekarstwa nie wolno kojarzyć żadnych innych słów, oprócz marki lub nazwy firmy.

Miano, zastosowane w lekospisie lub w wydanym przez komisję lekospisową zbiorze przepisów, nie może być przy sprzedaży użyte przez aptekę do innych materjałów czy preparatów i to ani osobno ani z jakiemikolwiek dodatkami czy skrótami ,o ile nie chodzi tu o zastosowanie tego miana dla materjałów lub preparatów sporządzonych według zawierających te nazwy lekospisów starych lub zagranicznych.

Rozporządzenie weszło w życie 1 kwietnia r. b.

Określenie dozy na sporządzonych w wolnej sprzedaży lekarstwach może nastąpić za zgodą lub na życzenie urzędu zdrowia. Narazie przepis ten nie wchodzi w życie.

Duński urząd zdrowia uważa za stosowne, celem sprawniejszego wykonania nowego rozporządzenia, podać je specjalnie do wiadomości producentów i importerów, którzy muszą władzom podać w trzech egzemplarzach spis specyfików, wymagających przemianowania, zgodnie z wymogami rozporządzenia.

CZECHOSŁOWACJA.

Rozpaczliwy głos farmaceutów czechosłowackich.

„Odborova organisace" odbyła 11 marca w Pradze zebranie delegatów, na którem powzięto rezolucję, wskazującą na rozpaczliwe położenie farmacji w Czechosłowacji.

Według tej rezolucji niema w Czechosłowacji żadnej ochrony prawnej dla sporządzania i sprzedawania lekarstw przez aptekarzy. Taksa aptekarska jest tak obniżona, że zagraża to egzystencji aptek. Konieczność zmniejszenia kosztów zmierza do redukcji sił, przyczem ofiarą padają przedewszystkiem koledzy pracownicy.

Bezrobocie w zawodzie farmaceutycznym dosięgło już 50%, co uderza już w skarb państwa, który musi przyjść bezrobotnym z pomocą. W aptekach zatrudnia się tymczasem siły niefachowe, co dzieje się ze szkodą dla zdrowotności publicznej.

W obliczu tak ciężkiej klęski zawodowej związek zawodowy farmaceutów w Czechosłowacji, przemyślawszy głęboko sytuację, stawia dwa minimalne wymagania, których spełnienie nie obciąży ani ogółu, ani skarbu państwa.

1. Natychmiastowe wprowadzenie odznaki służbowej. W tym przedmiocie złożono już projekty do władz ustawodawczych.

2 Utworzenie Kasy Płac, opracowanej w szczegółach na użytek władz od dziesięciu lat; odnośny projekt spoczywa w ministerstwie opieki społecznej.

Związek wyraża nadzieję ,że rząd zechce zakończyć piętnastoletni okres obietnic przyznaniem tych praw farmaceutom-pracownikom czeskosłowackim, w przeciwnym razie grozi temu zawodowi katastrofa.

Fundusz dodatkowy dla farmaceutów pracowników w Czechosłowacji.

W dniu 7 marca 1934 weszło w życie rozporządzenie z 9 lutego 1934, dotyczące utworzenia funduszu dodatkowego dla farmaceutów pracowników w Czechosłowacji.

Historja utworzenia tego funduszu sięga jeszcze roku 1906, kiedy poraz pierwszy rzucono myśl utworzenia kasy płac i zabezpieczenia emerytalnego farmaceutów pracowników. Już wtedy udało się utworzyć zawiązek tego funduszu, opłacanego przez pracodawców. Po utworzeniu ubezpieczenia emerytalnego dla pracowników umysłowych w Austrji, obejmującego również farmaceutów pracowników, fundusz stracił znaczenie, chociaż istniał nadal jak również obowiązywały postanowienia o jego zasilaniu. Fundusz ten został jeszcze przed rozbiciem monarchji przemianowany na odrębny farmaceutyczny instytut pensyjny. Podczas jednak gdy w Austrji przebudowano go po r. 1918 na wielki zakład ubezpieczenia dla farmaceutów pracowników, w Czechosłowacji nie ujawniono odpowiedniej dozy inicjatywy w tym kierunku i uzyskano tylko odrębne jego prowadzenie do chwili kiedy osiągnie on wysokość 1 miljona koron. Ale i wtedy nie było go tak łatwo wydobyć od rządu. Udało się to dopiero teraz, na mocy wyżej wspomnianego rozporządzenia.

Fundusz jest zasilany, podobnie jak to zarządza rozporządzenie z 18 grudnia 1906 r., z taks za udzielanie koncesyj na apteki, z zawieszonych tem samem rozporządzeniem kar pieniężnych, które to sumy mają być przekazywane do Powszechnego Zakładu Pensyjnego na rachunek funduszu dodatkowego dla farmaceutów pracowników. Do tego dochodzą procenty z majątku funduszu oraz dotacje i t. d. Fundusz ma być zarządzany przez nieukonstytuowane jeszcze kuratorjum, któremu będzie przewodniczył prezes Powszechnego Zakładu Pensyjnego.

Ze względu na potrzebę chwili będzie fundusz przeznaczany na łagodzenie ciężkiej niedoli pracowników, a potem celem jego będzie poprawa rent pracowników powyżej 50 r. życia, którzy utracili pracę, a nie mają prawa do renty inwalidzkiej lub nie pobierają zasiłku dla bezrobotnych. Zasiłki z funduszu mogą być dalej przyznawane kolegom pobierającym rentę inwalidzką lub starczą, z uwzględnieniem wysokości ich renty i stosunków majątkowych, ubogim rodzinom po farmaceutach pracownikach, a w wyjątkowych wypadkach także bezrobotnym farmaceutom przed upływem 50 roku życia.

AUSTRJA.

Farmaceuci pracownicy a nowy rząd.

Na zasadzie uprawnień jakie przysługują przywódcy farmaceutów - pracowników austrjackich, a zarazem prezydjum zarządu, na wniosek prez. Dittricha, został wybrany członkiem honorowym Związku wicekanclerz, major Fey, przyczem wyrażono mu uznanie „za energiczne uwolnienie Wiednia od marksistowskich rządów gwałtu".

Równocześnie trzy naczelne organizacje właścicieli i organizacja pracowników aptek oddały się pod opiekę wicekanclerza Feya.

To samo uczyniła organizacja lekarzy austrjackich.

Prezes Dittrich odbiął władzę jako „wódz farmaceutów".

Redakcja i Administracja „Kron. Farmac." czynne od godz. 9 do 16 codziennie, prócz niedziel i świąt.

Warszawa, Marszałkowska 138 m. 8 Telefon 5-23-18. Konto czekowe P. K. O. 8491.

OGŁOSZENIA: I str. okł.: 1/2 — 120 zł., 1/4 — 75 zł., 1/8 — 45 zł., IV str. okł. oraz w tekście: 1/1 — 200 zł., 1/2 — 120 zł. 1/4 — 65 zł., 1/8 — 40 zł. Przed tekstem: 1/1 — 180 zł., 1/2 — 100 zł. 1/4 — 60 zł., 1/8 — 35 zł. Za tekstem: 1/1 — 150 zł., 1/2 — 80 zł., 1/4 — 45 zł., 1/8 — 25 zł. Drobne ogłoszenia — za wyraz 20 gr.

Redaktor odpowiedzialny: **Edmund Szyszko.** Wydawca: **Zw. Zawod. Farmac. Prac. w Rzeczypospolitej Polskiej.**

Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka, Warszawa, Warecka 15.